

# Krystyna Janda w piosence i aktorstwie

● Pierwszy występ na estradzie i od razu sukces! Nie zapeszyło to Pani? — pytam KRYSTYNE JANDĘ nawiązując do jej udziału w Festiwalu Opolskim.

— Cały czas miałam ogromną treść i bardzo się denerwowałam. Gwoli ścisłości, nie śpiewałam pierwszy raz...

● Tak, bo właściwie debiut wokalistyczny Pani nastąpił u profesora Bardiniego.

— Śpiewałam pod jego opieką pedagogiczną jako studentka w programie estradowym dyplomatów warszawskiej PWST. Były to trzy utwory: song Brechta z muzyką Weilla „Sourabaya Johnny”; piosenka Magdy Umer „Strój” do słów Leśmiana i pastisz amerykańskiego przeboju. Grając gościnnie w Teatrze Małym rolę tytułową w adaptacji powieści Oskara Wilde’a pt. „Portret Doriana Greya” — śpiewam w spektaklu balladę.

● Jest Pani jednak przede wszystkim aktorką sceniczną i filmową, myślę o filmie, dzięki któremu poznała Panią cała Polska.

— „Dziewczyną z marmuru” nie jestem, choć tak mnie niektórzy nazywają, po obejrzeniu filmu Wajdy.

● Ale rola w „Człowieku z marmuru” zadecydowała chyba, że Grechuta naklonił Panią do zinterpretowania „Gumy do żucia 777” — jednego z przebojów Opola 77?

— Myślę, że Grechuta szukał kogoś, kto wyraziłby lirykę jego tekstu odtworzoną bardzo dynamicznie, z ekspresją, werwą, a ponadto utwór odśpiewał „aktorsko”. Powiem co sędzę na temat śpiewania piosenki. Mój mistrz prof. Bardini twierdzi, że piosenka to jest taka mała rola na trzy minuty wymagająca olbrzymiej koncentracji. W ciągu tego okresu czasu można „sprzedać” wszystko, albo nic nie osiągnąć. Można — innymi słowy — zaprezentować się dobrze albo wypaść zupełnie miernie. Bo na scenie można mieć momenty słabsze, obok dobrych, jest jeszcze czas na rehabilitację. Piosenka musi wyrażać pewne emocje, mieć klimat. To poza tym wzbogaca warsztat aktorski, osobowość. Dlatego ma-



Fot. — Z. Nasierowska

rzę na przykład o śpiewaniu songów pasujących do mej psychiki.

● Życząc więc powodzenia na niwie piosenkarskiej. Prosiłbym jeszcze na koniec o przypomnienie bieżących ról teatralnych względnie telewizyjnych.

— W macierzystym „Ateneum” gram Aniełę w „Ślubach panieńskich” w teatrze TV występuję m. in. w „Trzech siostrach”, a na premiery czekają przedstawienia telewizyjne „Długie pożegnanie” Trifonowa i „Mąż przeznaczenia” Shawa, w których biorę udział.

Rozmawiał: ENGLEBERT MIS